Nr. 212. | Sobota 23 września 1922 r. | Cena numeru mk. 30. | Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. | Będzin, Małachowskiego 9. | Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Wojna w czasie pokoju.

Sosnowiec, 23 września.

W chwili, gdy sejm polski ma rozpatrywać projekt autonomji dla trzech województw Galicji wschodniej, dzieło p. Bobrzyńskiego, odgrzebanego przez rząd p. Nowaka trupa politycznego, w Małopolsce wschodniej ci, dla których przeznaczona jest ta autonomja, uprawiają politykę, która zasługuje raczej na natychmiastowe ogłoszenie stanu wyjątkowego i zaprowadzenie sądów doraźnych.

Bojówki ukraińskie na szeroką skalę uprawiają zbrodniczy sabotaż, mający sprowokować rząd do represji, któreby następnie można wyzyskać dla uniemożliwienia wyborów.

Spłonęło już 80 folwarków i mnóstwo stert zbożowych, razem do tej chwili przeszło 1000 wagonów zboża. Obecnie zbrodnicza ręka rusinów przykłada żagiew płonącą pod gospodarstwa chłopskie i pod zagrody kolonistów. Podpalaniami teroryzowani są już nawet ci rusini, którzy nie poddali się terorowi tajnych komitetów spiskowców ukraińskich. Zemsta tych sił wrażych a tajnych, jest wywierana także na tych rusinach, którzy nie złożyli na czas godności członków komisji wyborczej.

Obecnie podpalone są także zabudowania żydowskie, tak iż żydzi w obawie teroru ukraińskiego nie będą chcieli zapewne głosować. Podpalane są ponadto już nawet domy ludowe, szkoły i t. p.

Zbrodnicza ta akcja terorystyczna ukraińców musi mieć oczywiście swój cel, a zapewne nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli przypuścimy, że celem ich jest wywołanie ze strony rządu zaprowadzenia stanu oblężenia, który, jak sądzą, uniemożliwi przeprowadzenie wyborów do sejmu, gdyż stałby w sprzeczności z przepisami konstytucyjnymi.

Bojówki ukraińskie stoją w ścisłym kontakcie z organizacjami ukraińskimi w Austrji i Pradze. Jak wygląda desinteressment czeskie w sprawie Galicji wschodniej, zagwarantowane w traktacie polsko-czeskim, (wprawdzie nie ratyfikowanych jeszcze) świadczy fakt, że senat uniwersytetu praskiego wydał manifest, zwalniający wszystkich czechów, uczęszczających tam na wykłady od przyjazdu do Pragi, aż do ukończenia wyborów w Małopolsce wschodniej.

Rząd czeski zdaje się poprostu nie uznawać granicy Małopolski wschodniej, uważając, że jest to rzecz, wisząca jeszcze w powietrzu, nie krępuje się zatym przemycaniem do nas broni i agitatorów. To też władze nasze coraz częściej odnajdują ukraińskie składy broni, przyczym napotkano na wielką ilość karabinów maszynowych.

Rząd polski przez niezrozumiałą tolerancję i wyrozumiałość wobec wszystkich objawów gwałtów i niesforności ze strony ukraińców rozzuchwala ich jeszcze bardziej.

Oto klasyczny wypadek, charakteryzujący nasze opłakane stosunki: Jednemu z posłów sejmowych zrabowano mianowicie doszczętnie folwark. Winni są i jest także kilkudziesięciu świadków, którzy od trzech lat składają władzom śledczym i sądom zeznania, a dotąd jeszcze nie zdołano wyznaczyć termin rozprawy.

Społeczeństwo polskie nie może poprostu zrozumieć, że w kraju mogą istnieć takie stosunki, jakkolwiek mamy tam wojsko i urzędy państwowe wszędzie funkcjonują. Jeszcze jeden moment takiej bezradności i niedołęstwa rządu, a doczekamy się tego, że społeczeństwo samo chwyci za broń, aby zrobić porządek i wywoła groźną wojnę domową. Codzienne doniesienia o granatach, znajdujących się na zwrotnicach kolejowych, o wywracaniu słupów telegraficznych i rzucaniu ich na szyny kolejowe, o porzucaniu granatów i ładunków ekrazytowych pod cysterny naftowe, wytwarzają stan niepewności, wywołują wzburzenie, które może się wyładować w sposób groźny.

PRZED WYBORAMI.

U pracowników państwowych.

Sosnowiec, 22 września.

W lokalu państwowego urzędu pracy w Sosnowcu, odbyło się posiedzenie delegatów pracowników państwowych.

Przy współudziale licznych przedstawicieli związków pracowników państwowych, odbyła się dłuższa dyskusja nad zagadnieniem, czy pracownicy państwowi mają wystawić własnego kandydata z łona urzędników państwowych, czy też połączyć się z jakąkolwiek partją polityczną.

Po dłuższym przemówieniu dr. Brokowskiego, wszyscy delegaci pracowników państwowych jednomyślnie uchwalili głosować na listę demokratycznej unji państwowej (centrum), na której na pierwszym miejscu umieszczony jest znany działacz dr. Starkiewicz z Dąbrowy Górniczej, a na drugim — prof. Witold Wyspiański (urzędnik).

Czy jednak demokratyczna unja państwowa, której działalność na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jest bardzo mała i która dopiero nie dawno swój program ujawniła i małą ruchliwością się oznacza — ma szanse i widoki przeforsowania własnego kandydata do sejmu?

W to bardzo, a bardzo wątpimy.

Zresztą uchwała delegatów obowiązywać może tylko ich samych; każdy z urzędników napewno posłucha głosu sumienia własnego, a nie delegackiego, które — jak w tym wypadku — widocznie śpi...

Zjazd narodowego zjednoczenie ludowego.

Sosnowiec, 23 września.

(Koresp. wł. „Iskry".)

W dniu 21 b. m. odbył się zjazd delegatów okręgowych narodowego zjednoczenia ludowego. O godz. 12 w południe wypełniły się sale klubu NZL. Około 180 delegatów z poszczególnych okręgów wyborczych, członkowie zarządu i członkowie klubu poselskiego — na ogół zebranie imponujące.

Przeważnie inteligencja, dużo duchownych, dużo też delegatów włościan, kilkunastu robotników. Wśród inteligencji wielu inżynierów. Zagłębie reprezentują członkowie zarządu: robotnik Piotr Gałęziowski, inż. Adam Stadnicki i profesor Bronisław Knothe, delegaci: inżynier Artur Michel i inż. Leon Raźniewski, oraz posłowie: Duda i Łakota. Na sali wśród wybitniejszych osób: rektor Ponikowski, ks. kanonik Bliziński, ks. kanonik Gralewski, ks. kanonik Skimborowicz, redaktor ks. Cyraski, redaktor Łazęcki, redaktor Sasorski i wiele innych znanych osobistości.

Porządek obrad przewidywał ułożenie list państwowych poselskich i senatorskich i list okręgowych.

Do prezydjum powołano profesora Bronisława Knothego na przewodniczącego, na asesorów: ks. kanonika Gralewskiego i prezesa klubu katolicko - ludowego, posła Matakiewicza, na sekretarza p. Majerowicza.

Pierwszy zabiera głos poseł Leopold Skulski. Mówi o programie NZL. wybitnie narodowym i umiarkowanym, o tym że NZL. jest przedmiotem bezpodstawnych napaści ze strony partji prawicowych, które wszelkimi sposobami starają się pchnąć NZL. w objęcia lewicy. Wobec partji prawicowych poleca w imieniu rządu stronnictwa jedynie walkę obronną, bo agresywną, jako partja narodowa, może NZL. prowadzić jedynie w stosunku do ugrupowań lewicowych. Pan Skulski wyraża głęboką nadzieję, że centrum polskie wyjdzie z wyborów wzmocnione i że potrafi wskazać drogę działania istotnie pożytecznego dla państwa nieumiejącym się pogodzić częstokroć tylko dla mało znaczących różnic programowych partjom lewicy i prawicy. Wzywa też do realnej pozytywnej pracy, a nie do walk partyjnych.

Zabiera głos poseł Matakiewicz, który składa następującą deklarację: „Weszliśmy do panów i połączyli się wspólnie dlatego, że widzimy, iż jesteśmy stronnictwem narodowym i katolickim, a nadto stronnictwem uczciwym. To też przyrzekamy wam, że odtąd się już nie rozłączymy i pójdziemy wspólnie ręka w rękę".

Po tych przemówieniach wyłoniono dwie komisje: jedną do układania list państwowych, drugą do układania list okręgowych.

Delegaci Zagłębia wnieśli na listę poselską państwową panów: Szymona Rudowskiego i Adama Stadnickiego, oraz panią Jadwigę Waśniewską.

Obrady nie zostały ukończone na skutek spóźnionej pory.

Na pierwszym numerze listy państwowej postawiono: posła Leopolda Skulskiego, na drugim byłego ministra dla dzielnicy pruskiej, Trzcińskiego.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Donoszą z Moskwy, że do rady komisarzy ludowych wpłynął projekt zaprowadzenia bezpośredniej niemiecko-rosyjskiej komunikacji kolejowej przez państwa bałtyckie.

— W przeciągu tygodnia przeprowadzi rada ministrów sprawę doraźnych podwyżek dla urzędników.

— „Danziger Zeitung" ogłasza w dzisiejszym numerze obszerny artykuł, nadesłany redakcji z kół kupieckich, a oświadczający się za wprowadzeniem w Gdańsku waluty angielskiej.

— Rząd czechosłowacki odmówił Radkowi - Sobelsohnowi pozwolenia na przyjazd do Pragi.

Sytuacja na Wschodzie.

Paryż, 22 września.

Położenie na Wschodzie jeszcze się nie zmieniło. Wysoki komisarz francuski w Konstantynopolu generał Pelle przybył do Smyrny, skąd przesłał rządowi swojemu telegraficzne sprawozdanie o ogólnym położeniu na Bałkanach.

Francuskie przedsiębiorstwa w Rosji.

Helsingfors 22 września.

Petrogrodzki wniesztorg otrzymał od wielkiej francuskiej firmy propozycję zorganizowania operacji importowo-eksportowych Przedstawiciel firmy oświadczył, że firma skłonna jest udzielić wniesztorgowi znacznych kredytów.

Bolszewicy dopomagają Turkom.

Charków, 22 września.

Ukraiński „Czerwony Krzyż" wysyła do Azji Mniejszej oddział sanitarno-żywnościowy w celu udzielenia pomocy chorym i rannym tureckiej armji.

Stanowisko Polski w sprawie tureckiej.

Warszawa, 22 września.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że rząd polski w sprawie zatargu grecko-tureckiego zajmuje stanowisko zupełnie zgodne z małą ententą, dążącej do pokojowego załatwienia zatargu. Przedstawiciel Polski w Turcji otrzymał instrukcje, odpowiadające temu stanowisku.

Sejm a sprawa lokatorów.

Warszawa, 22 września.

Z kół sejmowych dowiadujemy się, że nowela do ustawy o ochronie lokatorów nie będzie postawiona na porządek dzienny ostatniej sesji sejmowej, gdyż zapowiedziana obstrukcja lewicy ujemnie wpłynęłaby na przebieg prac sejmu.

Listy na Ukrainę.

Warszawa, 22 września.

W chwili obecnej za wysłanie listu na Ukrainę przez poselstwo ukraińskie (Jasna 26) pobierana jest opłata w kwocie 1000 mk. Za przesłanie listu poleconego pobierane jest 1500 mk.

Odbudowa miast.

Warszawa, 22 września.

Komunikują, że ministerjum skarbu przyznało na odbudowę miast, dotkniętych przez wojnę, blisko miljard marek. Na przyszły rok pomoc rządowa dla miast będzie znacznie większa.

Przedwyborcze posiedzenie rady miejskiej.

Sosnowiec, 23 września.

Na wstępie onegdajszego posiedzenia rady miejskiej zabrał głos r. Waler i ku ogólnej wesołości zażądał aresztowania wszystkich radnych, nieprzychodzących na posiedzenia.

Na nieszczęście przewodniczący nie pozwolił dokończyć r. Walerowi umotywowania nagłości tego wniosku, przystąpiono więc do załatwiania spraw bieżących, wśród których na uwagę zasługuje wniosek magistratu, żądający 1.500.000 mk. na reparację lokalu, w którym się mieści sąd okręgowy. Suma ta będzie spłacona przez wszystkie miasta Zagłębia i radę zjazdu przemysłowców górniczych, miasto zaś nasze fundusz ten w całości wyłożyć tymczasowo, gdyż reparacja lokalu sądowego musi być dokonana niezwłocznie.

Po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych, przystąpiono do porządku dziennego. Bez dyskusji uchwalono w trzecim czytaniu statut o podatku od psów, statut o podatku od obrotu i dodatku do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego, oraz statut o podatku konsumpcyjnym od piwa.

Punkt 4 obrad: sprawa zaciągnięcia pożyczki na regulację ul. 3 Maja spadł z porządku dziennego z powodu braku dwóch trzecich radnych, koniecznych ustawowo w wypadkach zaciągania przez miasto pożyczki.

Przystąpiono wreszcie do najdrażliwszego momentu obrad, mianowicie do sprawy podwyższenia poborów pracowników miejskich. W tym miejscu na sali obrad radzieckich rozpoczął się wiec przedwyborczy. Słyszeliśmy gorące przemowy, w których słowa „walka z kapitałem" i „międzynarodowy kapitał" przewijały się nicią czerwoną poprzez zagmatwaną frazeologję mówców wszystkich klubów radzieckich. Nie wymieniamy nazwisk mówców, ani treści ich oracji, ani tymbardziej nie wdajemy się z nimi w dyskusję co do słuszności ich wywodów, gdyż wszystko to, cośmy słyszeli na posiedzeniu o sprawie podwyższenia poborów dla pracowników miejskich poza demagogją niewiele miało w sobie momentów, istotnie zasługujących na uwagę.

Przechodzimy odrazu do uchwały rady w omawianej sprawie. Uchwalono więc, aby zasadę stosowania poborów pracowników miejskich do płac w przemyśle metalowym utrzymać nadal, dalej postanowiono udzielić pracownikom zapomogi na miesiąc wrzesień w wysokości 50 proc. w stosunku do pensji sierpniowej, wreszcie powołano delegację do badania życzeń pracowników. W skład tej komisji weszli radni: Grabiański i Kurek.

Niedawno w specjalnym artykule poruszaliśmy już kwestję płac pracowników miejskich. Zapytywaliśmy się wówczas, dlaczego to pobory tych pracowników koniecznie muszą być dostosowane do płac, pobieranych przez metalowców. Dlaczego pobory te nie mają być równe poborom krawców, szewców, fryzjerów, lub zgoła akuszerek? Dlaczego? Oczywiście na to pytanie nietylko rada miejska razem z magistratem nie umiałaby odpowiedzieć, ale i nawet sam wnioskodawca. Argument, że przemysł metalowy jest „przemysłem średnim" nie jest argumentem. Nasza rada miejska nie chce przewidywać wypadku, że przemysł metalowy przy dobrej konjunkturze mo-

---

Walka o miljony.

117.

Dziewczę spostrzegło go natychmiast. Spojrzenia ich się spotkały. We wzroku młodego oficera zawierał się cały poemat miłości. Aniela tkliwem odpowiedziała spojrzeniem.

Vandame gorąco pragnął zbliżyć się do swej kuzynki, posłyszeć dźwięk jej głosu; marzenie to jednak nie dało się zaraz urzeczywistnić z tej prostej przyczyny, że tak obopie narzeczeni, jak i wszyscy obecni, pociągnięci pozornem bogactwem bankiera i zewnętrznym blaskiem tegoż, ze wsząd go otoczyli i Verrière pomimowoli zmuszonym był do ustawicznych powitań, ściskania rąk tym, których poniżał w głębi serca.

Aniela przeciwnie z całą szczerością witała przybywających, odpowiadając serdecznemi uściśnieniami na okazywaną życzliwość.

Piotr Béraud, stary gałganiarz, krzepką siłą swej ręki utorowawszy drogę wśród tłumu, zbliżył się do bankiera i objemując dłoń jego silnym uściskiem, zawołał.

— Dzień dobry, szwagrze!.... No... jakże zdrowie? Nie idziemy przez życie jednakowemi drogami... he! prawda?... A ząd nie spotkaliśmy się tak dawno! Ha! tyś szczęśliwy... nie potrzebujesz wygrzebywać haczykiem gałganów pod śniegiem i deszczem. Spoczywasz na miękkim fotelu, w ogrzanem biurze... Jak ja w gałganach ty przewracasz w biletach bankowych... Lecz to ci służy dobrze, jak widzę—dodał, klepiąc poufale Verrièra po ramieniu. — Utyłeś niepomiernie!

Bankier zapłonął jak indyk. Rzucił gniewne spojrzenie na Anielę, pełne wymówki, iż naraziła go na słuchanie podobnie trywjalnych dowcipów ze strony ludzi o tyle niższych od niego pod każdym względem.

Piotr Béraud mówił dalej:

— Być może, odpowiesz mi, szwagrze, iż chcąc tak utyć na słoninę, jak ty utyłeś, trzeba szachrować na giełdzie? Otóż nieszczęściem, ja szachruje tylko gałganami... No... w przybliżeniu, jest to prawie jedno i to samo...

— Masz zawsze jakiś żart na pogotowiu, kochany panie Béraud... — odpowiedział bankier z uśmiechem. — Lecz wszystkie te twoje maksymy są jak świat stare, jak mówi Tomasz Vireloque.

— Jaki Tomasz Vireloque?... nie znam go — odparł gałganiarz, nie wiedząc w rzeczy samej, czy istniał kiedy jaki Gavarni.

Fryderyk Bértin zbliżył się do Pawła Béraud, kochanka Joanny Desourdy, i oba słuchali rozmowy pomiędzy dwoma przybyłymi.

— Nieźle się zaczyna... — szepnął Bertin do ucha kuzynowi.—Ojciec Piotr nie cierpi Verrièra. Gdy stary gałganiarz zapruszy sobie głowę, rzecz na ostre pójść może.

Otoczono Anielę i siostrę Marję.

Bankier spostrzegłszy Vandama, zbliżył się ku niemu, chcąc tym sposobem usunąć się od Piotra Beraud.

— Wszyscy ci ludzie, mój drogi — rzekł, ściskając rękę porucznika — są to istoty nie do zniesienia! Al... — dodał, z ulgą oddychając;—żałuję, żem uległ żądaniom Anieli i gotów jestem na honor, odjechać przed obrzędem, zabrawszy ją z sobą!

— Pobłażania... mój wuju... nieco pobłażania...—rzekł Vandame, obawiając się, ażeby Verriere nie spełnił swej groźby.—Brak im wykształcenia, to prawda. Lecz wszyscy oni są to poczciwi ludzie, a w dodatku i nasi krewni.

— Ha! napój przygotowany... — rzekł bankier — wypić go trzeba. Skoro przybyłem zostanę. Lecz wielki Boże... jakież towarzystwo... jakie zebranie!

Poczem, zmieniając nagle przedmiot rozmowy, zapytał:

— Nie widziałem cię już od kilku dni u nas... dlaczego nie przychodzisz?

— Sądziłem bowiem... — rzekł Vandame zakłopotany.

— Gniewasz się może, żem ci szczerze objawił mą wolę względem Anieli? — przerwał mu bankier. — Niesłusznie to czynisz. To, com ci wówczas powiedział, nie powinno zrywać stosunków pomiędzy nami. Wiesz, czego żądam, a czego sobie nie życzę... Od ciebie zależy działać rozważnie w tym razie.

D. c. n.

że pewnego pięknego poranku podwyższyć płace swym pracownikom o 100 proc. Z czego wtedy kasa miejska zapłaci? Może być i odwrotnie: drożyzna wzrośnie np. o 100 proc., a metalowcy pod grozą lokautu zgodzą się na 5 proc. podwyżki. Cóż wtedy? Być może, że są to rzeczy narazie przynajmniej nieprawdopodobne. Uważamy jednak, że wszelkie uchwały, nawet rady miejskiej w Sosnowcu, powinnyby przewidywać wszystkie ewentualności, aby w przyszłości uniknąć niespodzianek.

Sprawa uregulowania płac urzędniczych, według nas, jest nader prosta i prawdopodobnie dlatego niedostępna dla mózgów radzieckich. Należy poprostu zasiąść do pertraktacji z pracownikami, jak to czynią przemysłowcy, wówczas będą zadowolone obydwie strony; i kasa miejska i pracownicy.

Ostatnim punktem obrad, rozpatrywanym na posiedzeniu, było zatwierdzenie budżetu miejskiego zakładu położniczego. Budżet przedstawia się bardzo skromnie, przedewszystkiem dlatego, że magistratowi udało się zakupić urządzenia dla zakładu okazyjnie po bardzo niskiej cenie.

W dyskusji nad budżetem jeden z pierwszych przemawiał r. dr. Perelman. O, dziwo! Lekarz ów w swojej przemowie wystąpił przeciw istnieniu zakładu, przyczym głośno przyznał się do tego, że sam nosi się z zamiarem urządzenia w Sosnowcu instytutu ginekologicznego, lecz już się przekonał, że to nie interes.

W sprawie tej zabierali głos radni: dr. Zieleniewski, prezydent miasta, lekarz miejski i r. Wieczorek. Wszyscy się wypowiedzieli za istnieniem zakładu położniczego jako instytucji wysoce humanitarnej, koniecznej szczególnie tu w Zagłębiu, gdzie brak takiego zakładu powoduje w wielu w wypadkach śmierć matki. Już widać było po twarzach radnych, że godzą się z wywodami mówców, że rada zatwierdzi budżet, gdy naraz radny Judenherc przyszedł w sukurs r. Perelmanowi i zauważył, że na sali brak qnorum, głosowanie więc nad budżetem odbyć się nie może. Oświadczenie to rada przyjęła z oburzeniem, lecz posiedzenie musiano przerwać.

Prywatny zakład ginekologiczny dr. Perelmana może więc już powstać w Sosnowcu, bo zakład miejski nieprędko ujrzy światło dzienne, konkurencji więc nie będzie dzięki solidarności pp. Judenherca i Perelmana.

Ćw

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie.

Onegdaj odbyło się w drugim terminie posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, pod przewodnictwem p. K. Srokowskiego.

Po odczytaniu protokułu poprzedniego zebrania, prezydent dr. Piwowar, zdał relację z działalności zarządu miasta. W okresie sprawozdawczym zarząd odbył dwa posiedzenia, rozpatrywszy 26 spraw, dotyczących gospodarki miejskiej. Jednocześnie prezydent zaznaczył, iż przygotowuje się szczegółowe sprawozdanie za cały okres poprzedni, t. j. od chwili okupacji, co da możność każdemu poinformowania się o rozwoju miasta i o zakresie prac gospodarki miejskiej.

Następnie, wobec zrzeczenia się dotychczasowej komisji rewizyjnej, rada przystąpiła do wyboru nowej komisji przy radzie miejskiej, podwyższając zarazem wynagrodzenie za pracę o 100 proc.

Do komisji powołano p. p. A. Domaszewską, Gąsiorowskiego i Grodzieckiego, na zastępcę p. Maliszewskiego, poczym rada przyznała 50 tys. mk. komitetowi budowy internatu przy państwowym seminarjum męskim w Sosnowcu i takąż sumę t-wu opieki kulturalnej nad polakami, zamieszkałymi zagranicą.

Następny punkt obrad obejmował nader ważną dla Zagłębia sprawę utworzenia towarzystwa dla budowy i eksploatacji wodociągów. Na skutek wniosku wiceprezydenta p. Kasprzyka, postanowiono przedewszystkiem wybrać komisję, z udziałem prawników, która zbadałaby dokładnie całą sprawę i następnie przedstawiła radzie projekt, zabezpieczający w zupełności interesy miasta i gwarantujący dostateczną ilość zdatnej do picia wody. Do komisji tej powołano pp. prezydenta, dr. Piwowara, Kaznowskiego, Morgulca, Kosińskiego, Elwertowskiego i Kotalę.

Co do przemianowania t-wa aprowizacji miast polskich i ziem wschodnich, do którego i magistrat dąbrowski należy, ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na spółkę akcyjną rada przychyliła się do wniosku zarządu i zgodzi a się na przemianowanie wspomnianego t-wa.

Następne dwa punkty obrad tj. sprawa zaciągnięcia pożyczki na budowę szkół powszechnych i na cele aprowizacji miejskiej nie mogły być rozpatrywane z braku quorum.

Przy tej sposobności przewodniczący p. Srokowski i prezydent, dr. Piwowar zaznaczyli, iż dwie sprawy te, od kilku miesięcy figurują na porządku dziennym i nie mogą wejść pod obrady z powodu braku przepisanej ilości radnych, którzy lekceważą swe obowiązki i na posiedzenia nie przychodzą.

Na skutek wniosku p. prezydenta rada uchwaliła, aby nazwiska nieobecnych radnych podać do publicznej wiadomości i napiętnować wysoce nieobywatelskie ich postępowanie.

Nie byli więc obecni radni: R. Bednarski, W. Mazurkiewicz, S. Brokowski, W. Grinbaum, L. Czerneda. R. Grosfeld. B. Jędrusik, M. Nower, F. Rączka, M. Romanek. L. Szczegowski i J. Stroiński.

W wolnych wnioskach uzupełniono jedynie kompleły niektórych komisji obwodowych i na tym posiedzenie zakończono.

Kronika.

Kalendarzyk.

23 Sobota — Dziś S. Dz. Tekli MP. Jutro NMP. od. w. niew. Wsch. słońca 5.45 Zach. „ 6.07

Z życia straży. W d. 1 października odbędzie się w Grodźcu uroczystość poświęcenia i chrztu sztandaru straży ogniowej ochotniczej grodzieckiego towarzystwa kopalni węgla i zakładów przemysłowych w Grodźcu. Program uroczystości będzie następujący:

Godz. 7 i pół r. Zbiórka przy remizie i przyjmowanie delegacji.

Godz. 8 r. Odmarsz na boisko klubowe w celu dekoracji sztandaru. Zaproszenie rodziców chrzestnych.

Godz. 8 i pół r. Pochód do kościoła parafjalnego w następującym porządku: a) marszałek ceremonji, b) orkiestra, c) sztandar i asysta, d) pluton honorowy, e) prezes straży i zarząd towarzystwa grodzieckiego, f) delegacje sąsiednich straży, g) delegacje korporacji ze sztandarami, h) delegacje korpor. bez sztandarów, i) drużyna straży towarzystwa grodzieckiego.

Godz. 9.15 r. Msza św. w kościele.

Godz. 9.45 r. Poświęcenie sztandaru według poniższego ceremonjału: a) wręczenie rozwiniętego sztandaru prezesowi i przyjęcie ślubowania, b) ceremonja poświęcenia, c) wyprowadzenie sztandaru na cmentarz kościelny i przyjęcie ślubowania od chorążego.

Godz. 10 i pół r. Wprowadzenie sztandaru z powrotem na boisko klubowe.

Godz 11 r. a) Przemówienie władz straży i podziękowanie delegacjom za udział w uroczystości, b) dekoracja jubilatów. Odprowadzenie sztandaru pochodem do remizy strażackiej.

Przerwa. Skromny poczęstunek dla przybyłych delegacji.

Godz. 3 po poł. Zabawa w parku, lub w razie niepogody —w sali zbornej.

Ze spraw miejskich. Na ostatnim posiedzeniu zarządu miasta Zawiercia uchwalono pobierać czynsz za dzierżawę miejskich jatek mięsnych w wysokości 8 tys. mk. miesięcznie. Jatki te w liczbie 12, zostały gruntownie odnowione, co pociągnęło poważny wydatek.

— Trwające od dłuższego czasu roboty przy brukowaniu i doprowadzeniu do stanu należytego ul. Blanowskiej zbliżają się ku końcowi i wkrótce arterja ta zostanie oddana do użytku publicznego.

Zamach na kontrolera. Do siedzącego w kawiarni przy ul. Kościuszki w Zawierciu, Tomasza Latacza, kontrolera fabryki tow. akcyjnego dał nieznany sprawca przez okno dwa strzały rewolwerowe, które zraniły Latacza i siedzącego z nim Wawrzyńca Grabowskiego. Szczęśliwym trafem obydwaj odnieśli rany, nie grożące ich życiu.

Przyczyną zamachu była podobno zemsta za tępienie złodziei fabrycznych przez Latacza. W sprawie tej aresztowano niejakiego Wł. Borkiewicza, podejrzanego o dokonanie czynu zbrodniczego.

Obw. zjazd delegatów Związku Strzeleckiego w Sosnowcu. W dniu 24-go b. m. o godz. 10 rano w lokalu oddziału „Sosnowiec" odbędzie się IV zjazd delegatów zw. strzeleckiego obwodu „Sosnowiec" na którym zostaną omówione sprawy organizacyjne oraz wybór nowego zarządu obwodowego.

Egzaminy poprawcze na kursach handlowych dyr. Zawojskiego, dr. Zawojskiego i dr. Stankiewicza odbędą się w pierwszych dniach października. Nadto dyrekcja zawiadamia, że wobec licznych zgłoszeń zapisy przedłuża się do dnia 30 września. Lokal sekretarjatu przeniesiony na ul. Piłsudskiego Nr. 12, parter tamże zapisy codziennie między 4 — 7. 3869

Echa zjazdu maturzystów szkoły handlowej w Będzinie. Na odbytym w dniach 8, 9 i 10 w Warszawie zjeździe maturzystów b. będzińskiej 7-io klasowej szkoły handlowej z lat 1908 — 1916 r., uchwalono założyć stowarzyszenie wychowańców tejże szkoły. Realizacją postanowień zjazdu, t. j.: uformowaniem tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. kolegów, poległych w walce o niepodległość, wydaniem monografji o szkole i okazaniem pomocy koleżeńskiej potrzebującym zajmie się zarząd stowarzyszenia, złożony z pp.: St. Dippla, A. Frenkla, E. Gemborka, K. Kierzkowskiego, J. Neumanna, J. Pietrzyka J. Ryppa i Wł. Wróblewskiego. Tymczasowa siedziba zarządu mieści się u p. Dippla Stanisława, w Warszawie przy ul. Pięknej Nr. 34 m. 8; tel. 149-92, dokąd wszyscy koledzy proszeni są zwracać się po bliższe informacje.

„We własne sidła." Pod powyższym tytułem kino „Zagłoba" wystawia od dziś wspaniały obraz na tle społecznym Wśród bohaterów obrazu są nawet polscy komuniści. Dramat ten osnuty na tle życia współczesnego w Polsce czyni potężne wrażenie na widzach. Należy się wdzięczność dyrekcji kino „Zagłoba" za staranność w doborze obrazów. Niewątpliwie też od dziś przez cały ciąg demonstrowania obrazu kino „Zagłoba" będzie przepełniona publicznością żądną wrażeń niecodziennych. 3889

Ze świata finansowego. Dyrekcja dyskontowego towarzystwa w Berlinie, która posiada w Niemczech przeszło 100 oddziałów, otworzyła dnia 1 września r. b. filję w Katowicach. Biuro mieści się w domu przy ulicy Johannes 1—3.

Z otwarciem tego oddziału są obecnie zastąpione w Katowicach wszystkie cztery t. zw. D. — Banki. 3888

Nieszczęśliwy wypadek. W ub. wtorek, o godz. 8 wieczorem wójt ze Strzemieszyc p. Stefan Danecki, będąc służbowo w Ząbkowicach, wstąpił na posiłek do restauracji Zielińskiego. Oglądano rewolwer Jeden z przygodnych gości nie wiedząc, że rewolwer jest nabity zaczął nim manipulować. W tym czasie rewolwer wypalił, trafiając p. Daneckiego w głowę. Kula rewolwerowa przeszła przez górną szczękę, wybijając oko. Po udzieleniu pomocy doraźnej na miejscu, poszkodowanego p. Daneckiego w stanie ciężkim przewieziono na kurację do szpitala w Będzinie.

Śmiertelny wypadek. W ub. czwartek, o godz. 9 wieczorem na boczniczy renardowskiej w Sosnowcu, wpadł pod koła pociągu towarowego 15 letni Józef Madej.

Koła wagonów zmiażdżyły chłopca, wskutek czego na miejscu wypadku życie zakończył. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu renardowskim w Sielcu.

Pomysłowi fałszerze. Dowiadujemy się, i ż w Dąbrowie niektórzy fabrykanci wody sodowej dopuszczają się szkodliwych fałszerstw, dodając do wyrabianych napojów mydlik lub panamę, skutkiem czego woda należycie musuje.

Szkoda tylko, iż osoby które o tym wiedzą, nie zawiadamiają o fałszerstwach odnośnych władz.

Wyrodna córka. We wsi Pobiedniki, pow. miechowskiego, Zofja Z. pobiła swego ojca, staruszka Jana Baczka, a oprócz tego wyrzuciła go z domu.

Pokrzywdzony ojciec wystąpił ze skargą na drogę sądową.

Defloracja. W ub. poniedziałek, o godz. 10 wieczorem, Wojciech R zam. w Dąbrowie dopuścił się defloracji na osobie 15-letniej Heleny B., zamieszkałej w Dąbrowie przy ul. Zagórskiej.

Po dokonaniu czynu występny R. umknął. Śledztwo w toku.

Kradzież. Z mieszkania adw. H. Askenazego, Sosnowiec, Wspólna № 4, skradziono 100 tys. mk.

Z teatru.

Jutrzejszy wieczór operowy wywołał ogólne zaciekawienie, Mikołaj Jachno jest pierwszorzędnym barytonistą o potężnym, ładnym głosie. Nie dziw też, że gdziekolwiek się koncertant popisuje, słuchacze zmuszają go do bisowania, nie chcąc go wypuścić ze sceny.

Znakomitą partnerką jego będzie znana sopranistka opery odeskiej p. P. Proniakowska, która swym dźwięcznym, metalicznym głosem zdobywa sobie wstępnym bojem wszędzie niemilknące uznania.

Udział w tym wieczorze bierze również profesor kompozytor M. Kossowski.

Pozostałe bilety na jutrzejszy koncert są jeszcze do nabycia w kasie dziennej teatru.

Kronika kielecka.

Sprawy szkolne. Na posiedzeniu 11 września, rada miejska postanowiła rozpocząć budowę gmachu szkoły powszechnej w Kielcach. Do zajmowania się budową wybrano komisję, do której weszli radni Bokwa, prezes Kostuch, Krzakowski, Krzyżkiewicz i Witecki

Prócz tego, rada miejska powzięła na tym samym posiedzeniu uchwałę wprowadzenia specjalnego podatku szkolnego. Projekt statutu tego podatku odesłano do komisji finansowej.

Spółdzielnia drużyn konduktorskich. Do rejestru spółdzielni wciągnięto w sądzie okręgowym kieleckim spółdzielnię spożywców drużyn konduktorskich „Drużyna". Udział wynosi 5000 mk.

Napad na tartak. Przed kilkoma dniami, na tartak w Zagnańsku napadła jakaś banda, której członkowie po ogłuszeniu stróża pałką w głowę, zabrali z tartaka pasy, wartości 700 000 mk.

Byliby może zrobili więcej szkody, gdyby nie alarm dzierżawcy. Śledztwo w toku.

Wiec w Olkuszu. Dnia 17 bm. w rynku olkuskim, odbył się przedwyborczy wiec socjalistyczny.

Do zgromadzonych robotników przemawiał sam towarzysz Daszyński, nawołując do głosowania wyłącznie na listę PPS.

Mowa Daszyńskiego trwała przez półtorej godziny.

Mówili także pp. Kwapiński i Bielica; pierwszy urągał księżom, a drugi obszarnikom.

Kocioł wyborczy już poczyna kipieć.

Z kraju.

Skazanie Przybylskiego. Wczoraj w sądzie okręgowym zakończyła się rozprawa Tadeusza Przybylskiego, szwagra rozstrzelanego b. por. Wereszczyńskiego, oskarżonych o roztrwonienie dobra skarbowego.

Przybylski został skazany na cztery lata więzienia, żona zaś rozstrzelanego została uniewinniona.

Sąd przysądził na korzyść skarbu państwa 19 miljonów mk. otrzymanych przez Przybylskiego ze zdefraudowanych przez Wereszczyńskiego pieniędzy.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Warszawa, 22 września.

Dowiadujemy się, że jesien na sesja sejmowa będzie prze dłużoną do czwartku przyszłe go tygodnia, w związku z dyskusją nad projektami ministerjum skarbu i projektem ustawy o samorządzie dla wschodniej Małopolski.

Przyjęcie rządowego projektu w sprawie wschodniej Małopolski jest zapewnione.

Warszawa, 22 września.

Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu senjorów, ponownie rozpatrywano wniosek o posta wienie na porządku dziennym obrad sejmu, ustawy o ochronie lokatorów. Przeciwko postawieniu tej sprawy głosowali socjaliści i narodowa partja robotnicza. Poseł Ignacy Daszyński oświadczył, że gdyby ta sprawa weszła na porządek dzienny natedy PPS. zastosuje gwałtowną obstrukcję. Wobec tego marszałek sejmu oświadczył, że konwent senjorów nie jest miejscem dla omawiania kwestj, o ochronie lokatorów.

Londyn, 22 września.

Do półwyspu Gallipoli przybyły cztery wielkie panceriki angielskie i lekka eskadra krążowników angielskich

Wysoki komisarz angielski w Konstantynopolu oświadczył, że pochód turków przez strefę neutralną, uważany będzie przez Anglję, za casus belli.

Londyn 22 września.

Według informacji z poważnych sfer dyplomatycznych na ostatnim posiedzeniu miał Lloyd George oświadczyć, że poda się do dymisji.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 22 września.

Dolary	7,800
Funty szterl.	34,500
Franki franc.	610
Marki niem.	5.40
Kor. czeskie	235
„ austr.	0.10

Sosnowiec, 22 września.

Wczorajszy kurs marki niemieckiej w Sosnowcu: 5.50.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Zaofiarowane 20 mk. za wyraz.

Chłopca przyjmę do praktyki krawiectwa. Wiejska 12. Piasecki. 3826-1

Potrzebna kucharka znająca się na gospodarstwie wiejskim z dobremi świadectwami. Wiadomość u portjera Elektrowni w Małobądzu. 3868-2

Potrzebuję dwóch czeladników sze wskich. Machura Jan, Czeladź ul. Kościelna 3. 3864-2

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Handlowiec-buchalter z długoletnią praktyką handlową poszukuje posady zarządzającego, buchaltera, magazyniera lub t.p. w przedsiębiorstwie handlowym. Łaskawe zgłoszenia „Iskra" Będzin, dla „Buchaltera". 3859-2

Zdolna ochroniarka poszukuje posady od zaraz w miejscu lub na wyjazd. Posiada chlubne świadectwa. Łaskawe zgłoszenia „Iskra", Sosnowiec. 3879-2

Lokale.

30 mk. za wyraz.

Za dobrem wynagrodzeniem poszukuję pokoju w śródmieściu. Oferty piśm. pod „Dyrektor". 3526-3

POKOIK umeblowany przy rodzinie poszukuję. Wiadomość drukarnia „Iskry" E. S.

Kawaler poszukuje mieszkania przy inteligentnej rodzinie Łaskawe zgłoszenia do filji „Iskry" Będzin. 3862-2

Zamienię mieszkanie w Sielcu przy kop. Renard na takież mieszkanie w Sosnowcu za dopłatą 30.000 mk. Wiadomość „Iskra". 3894-3

Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

Dom murowany, stajnia, ogród owocowy i warzywny do sprzedania. Cena przystępna. Dąbrowa Górn. ul. Żabia № 12. 3824 1

Do sprzedania platforma na resorach i maszyna Singer do szycia zupełnie w dobrym stanie. Wiadomość Zakład Mechaniczny, Stanowski, Grodziec. 3110-2

Suka roczna Doberman czystej rasy do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 3873-1

Dom oraz stodoła do sprzedania w Czeladzi na ul. Zamurnej Wiadomość Bytomska 10, F. Gruszka. 3871-3

Fisharmonję mało używaną tanio sprzedam. Dęblińska 11, lewa oficyna III p. 3878-1

Sklep rzeźniczy z urządzeniem i warsztatem do sprzedania. Sosnowiec ul. Piłsudskiego № 148. Bugoski. 3882-2

Amatorskie piękne pianino do pozbycia. Wiadomość „Iskra". 3880-3

Do sprzedania powóz na gumach lekki. Sosnowiec, Wiejska 30. 3891-1

Fortepian używany sprzedam zaraz. Będzin Kołłątaja 30. stróż wskaże. 3890-2

Kredens, krzesła i sypialnia do sprzedania z kotłem miedzianym. Będzin, ul. Kościuszki № 22. Rene, od 9 do 4 pp. 3895-1

Różne.

30 mk. za wyraz

Zurnale mód męskie i damskie po leca w największym wyborze Józef Hlawski, Sosnowiec. 3472-1

Na świadectwa z 4 i 6 klas młodzież i osoby dorosłe zaniedbane w nauce przygotowują w ciągu 8—10 miesięcy siły rutynowane po jedyńczo lub zbiorowo. Zgłoszenia do 1 października, W. Kowalski, ul. 3 maja 11, między 4—6 codziennie. 3093-1

Poszukuje się na pierwszy numer hipoteki 2—3 miljony, gwarancja realność kilkudziesięcio miljonowa. Wiadomość w „Iskrze". 3852-1

Śpiewu solowego, gry fortepianowej udzielam. Sosnowiec, Kołłątaja 11. A. Sternowa. 3828-2

500 tysięcy mkp. potrzeba na pro cent ew. przyjmę wspólnika z miljonem mk. Wiadomość Iskra Dąbrowa. 3819-2

Życzę pobierać lekcje języka polskiego jedną godzinę dziennie. Łaskawe oferty z warunkami „Iskra" Dąbrowa „Lekcje". 3872-1

Przybłąkał się pies „Buldog" żółty, uszy i ogon obcięte. Odebrać można za zwrotem kosztów. Brzo zowica 37, M.T. 3858-1

Przybłąkał się duży bury pies. Odebrać można za zwrotem kosztów utrzymania i ogłoszenia. Zgłoszenia do „Iskry" pod B.W. 3860-1

Zgubione dokumenty

20 mk. za wyraz.

Karbowniczek Franciszek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Pińczów. 3686-1

Stajna Józef zgubił na stacji Dąbrowa portfel z paszportem, dokumentami wojskowymi, wydanemi przez 61 p.p. I Baonu w Gnieźnie (Wielkopolska). 3095-1

Szlęzak Jan zgubił tymczasową legitymację wyd przez mag. m. Dąbrowy. 3690-1

Rosołowi Stanisławowi skradziono portfel zawierający tymczasowe zaświadczenie inw. wydane przez Ekspozyturę Inw. w Kielcach i paszport wydany przez mag. m. Dąbrowy. 3688-1

Synowiec Idzi zgubił legitymację z Kasy Chorych wyd. przez kop. „Paryż". 3691-1

Ciepliński Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez mag. m. Sosnowca. 3689-1

Klukiewicz Konrad zgubił kartę demobilizacji wydaną w P. K. U. Będzin. 3104-1

Józefa Nowak zgubiła książeczkę Kasy Chorych. 3827-2

Zabagło Katarzyna zgubiła dowód osobisty wydany przez mag. m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3823-2

Krawczyk Andrzej zgubił dowód osobisty wyd. przez mag. m Dąbrowy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3820-2

Połoński Józef zgubił dowod osobisty wyd. przez mag. m. Dąbrowy. 3821-2

Tomasz Latos zgubił paszport wyd. przez gm. Ogrodzieniec, oraz kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Olkusz. 3822-2

Poros Józef zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Szczecono, p. Kielecki, świadectwo ślusarskie wydane przez Cech w Częstochowie i świadectwa pracy z 4 fabryk. 3114-2

Węgrzyn Józef z Dąbia Górnego zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez T-wo Grodzieckie kopalni węgla zakładów Przemysłowych. 3112-2

Morawski Ludwik (rocznik 1902) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P. K. U. Będzin. 3111-2

Siwcowi Franciszkowi skradziono portfel z pieniędzmi i kartę demobilizacji wydaną przez P. K. U. Bielsk. 3836-2

Pali Jakubowi skradziono paszport i kartę odroczenia wydaną przez PKU. w Częstochowie. 3832-2

Smyczyński Antoni zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Saturn". 3840-2

Ochenduszka Stefan zgubił książeczkę chlebową wyd. przez kop. „hr. Renard". 3837-2

Fajnerówna Edwarda zgubiła świadectwo 8 klasy Gimn. Em. Plat. w Sosnowcu. 3673-2

Aniela Gruszczyńska zgubiła paszport wyd. przez mag. m. Sosnowca. 3667-2

Wojciech Bomanowski zgubił dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca. 3854-2

Rywski Dawid r. 1896 zgubił dokument osobisty wyd. przez władze wojsk., które unieważnia się. 3855-2

Rowiński Jankiel Arja zgubił dowód osobisty, wyd. przez mag. m. Będzina. 3857-3

Wiśniewski Leon zgubił dowód osobisty z fotografją, wyd. przez gm. Tustanowice (Małopolska), poświadczony przez Starostwo m. Drohobycz. 3861-1

Wolbiś Roch jadąc pociągiem z Częstochowy do Będzina zgubił książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez Pow. Kasy Chorych. 3863-3

Ciołek Ludwik (rocznik 1891) zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. w Będzinie. 3866-3

Szynicki Szlama zgubił kartę powołania wyd. w PKU. m. Łodzi. 3875-3

Szajbel Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „hr. Renard". 3874-3

Wilk Józef robot. kop. „Klimontów" zgubił książeczkę Kasy Chorych. 3881-2

Meleniewski Apolinary zgubił tymczasowy dowód osobisty wyd. dn. 10 lipca 1920 r. za № 496 przez 15 komisarjat Pol. Państw. m. st. Warszawy. 3884-1

Szczurek Władysław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. w Będzinie, dowód osobisty przez gm. Rabsztyn, kartę na broń przez Starostwo w Olkuszu oraz pieniądze i inne papiery. Pieniądze zatrzymać a dowody zwrócić do red. „Iskry". 3893-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia".